

### **„Wprost”: prywatne armie władzy**

Z reformą służb jest tak, jak z potworem z Loch Ness. Wszyscy o niej mówią, ale nikt nie widział – mówi płk Grzegorz Małecki, były szef Agencji Wywiadu. Na łamach najnowszego wydania tygodnika „Wprost” o tym, jak PiS rozbudowuje służby mundurowe.

Ponadto we „Wprost” Jan Śpiewak o kulisach warszawskiej reprivatyzacji oraz rozważania o tym, czy Beata Szydło będzie kandydatką PiS na... prezydenta Warszawy.

Państwowa Agencja Ochrony Środowiska podległa ministrowi środowiska. Biuro Nadzoru Wewnętrznego, dzięki któremu szef MSW dostanie dostęp do postępowań prowadzonych przez policję i Straż Graniczną w całej Polsce. Wzmocniona i wyposażona w broń palną Straż Marszałkowska. Do tego podlegające pod MON Wojska Obrony Terytorialnej, które już zostały ochrzczone mianem prywatnej armii Macierewicza. Rząd PiS rozbudowuje służby specjalne, a tym, które istnieją, nadaje dodatkowe uprawnienia. Zdaniem opozycji to „niezdrowa fascynacja formacjami mundurowymi”. Według rządu – odpowiedź na wyzwania nowych czasów, wynikająca ze wzrostu zagrożenia bezpieczeństwa. Czy ministrowie będą mieli swoje prywatne wojska? I jak powinno się reformować służby?

„W Naczelnym Sądzie Administracyjnym funkcjonowało lobby, którego orzecznictwo finalnie wsparło mafię reprivatyzacyjną” – ujawnia w rozmowie z „Wprost” Jan Śpiewak, samorządowiec, autor książki „Ukradzione miasto”. I dodaje, że przez 15 lat stworzono ekosystem obejmujący sędziów i ratusz, który przy zamkniętych drzwiach umożliwiał nielegalne przejmowanie nieruchomości. Ani miasto, ani sędziowie nie dopuszczali do postępowania lokatorów, właścicieli lokali czy wspólnot mieszkaniowych. A więc przed sądem de facto nie było sporu. „Uważam, że nie tylko urzędnicy, ale też sędziowie, którzy w tym uczestniczyli, powinni odejść z zawodu” – mówi Śpiewak. Cała rozmowa – w nowym „Wprost”.

Na łamach „Wprost” także o tym, że Beata Szydło może być kandydatką na prezydenta Warszawy, gdyby Jarosław Kaczyński zastąpił ją na stanowisku premiera. Jak ustalił „Wprost”, taka koncepcja pojawiła się ostatnio w PiS. Tego typu ruch polityczny byłby powtórzeniem historii z 2006 r. Wtedy Kazimierz Marcinkiewicz po ustąpieniu z urzędu premiera został nominowany przez Kaczyńskiego na stanowisko komisarza Warszawy, a następnie wystartował w wyborach na prezydenta stolicy.

W nowym „Wprost” również:

- Nie rozumiem, dlaczego władze polskie czekają aż trzy dni z ostrym potępieniem rasistowskich ekscesów na Marszu Niepodległości. Nie wolno dopuszczać, żeby społeczeństwo zaczynało się bać grupki idiotów, niereprezentujących poglądów większości – mówi Jonny Daniels, prezes fundacji From the Depths.

- Środowiska narodowo-radykalne nie byłyby tak widoczne, gdyby nie deficyt patriotyzmu za rządów PO – mówi Krzysztof Szczerski.

- Czy pojawienie się przewodniczącego Rady Europejskiej na obchodach Święta Niepodległości to zapowiedź powrotu i rzucenia wyzwania Jarosławowi Kaczyńskiemu?

- Wdrożony przez resort cyfryzacji informatyczny bubel sparaliżował pracę wydziałów komunikacji i stacji kontroli pojazdów w całym kraju. W minionym tygodniu dziesiątki tysięcy kierowców nie mogły zarejestrować pojazdów lub wykonać ich obowiązkowych badań. Nieoficjalnie mówi się, że od wtorku drukowana jest tylko część dowodów rejestracyjnych, a i tak zdarzają się w nich błędy.

- Firmy szukają pracowników, ale zarobki są niskie, a etaty to rzadkość. Czy ktoś widział w Polsce rynek pracownika, czy też wszyscy tylko o nim słyszeli?

- Najbogatsze polskie gminy nie zawsze są najlepiej zarządzane. Łatwy pieniądź ze spółek Skarbu Państwa rozleniwia. Zupełnie inaczej niż w gminach, które znalazły sposób, by przyciągnąć do siebie biznes.

- Jakiegokolwiek zmiany w Rosji mogą wyjść tylko z wnętrza rządzącej elity. Ksenia Sobczak jest jej częścią i może w przyszłości gwarantować nietykalność kluczowym postaciom systemu – mówi „Wprost” Władysław Inoziemcew, dyrektor moskiewskiego Centrum Badań Społeczeństw Postindustrialnych.

- A po Hollywood przyszła kolej na politykę. Mnożące się oskarżenia o molestowanie seksualne mogą złamać wiele karier, ale przy okazji zmieniają obyczaje.

- Potrzebujemy przynajmniej 15 lat, aby smog nad polskimi miastami stał się tylko złym wspomnieniem. Pod warunkiem że w jego zwalczanie – obok rządu i samorządów – włączy się na co dzień jak największa liczba Polaków. We „Wprost” – raport specjalny na temat smogu.

A w cyklu na #35latWprost tym razem o karierach najbardziej obiecujących młodych Polaków Anno Domini 1994. Wśród nich m.in. Paweł Piskorski, 26-letni wiceprzewodniczący KLD i szef tego ugrupowania w Warszawie

(„Młodemu człowiekowi łatwiej jest dziś zrobić karierę w Polsce niż w innym miejscu na świecie”), 28-letni Kuba Wojewódzki, naczelny Magazynu Młodych Bandytów „Brum” („Nie chciałem być czeladnikiem, który musi cierpliwie czekać na tytuł mistrzowski”) czy 25-letni Krzysztof Ibisz, prowadzący programy „Klub Yuppies”, „5-10-15” oraz „Czar Par”. We wspomnieniach też jedna z okładek, która przez długie lata była komentowana, a temat – bardzo aktualny. *Stopień zanieczyszczenia powietrza nad niektórymi polskimi miastami studwudziestokrotnie przekracza dopuszczalne normy* – ostrzegął na swoich łamach sierpniowy „Wprost” 23 lata temu.

Te oraz wiele innych materiałów na łamach najnowszego wydania tygodnika „Wprost”, które 20 listopada trafi do kiosków i salonów prasowych na terenie całej Polski, a już w niedzielę od godziny 20:00 będzie dostępne w formie e-wydania.